Nr. 258. Kraków, środa 15 września 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Zjazd ludowców.

W niedzielę 12 b. m. odbyły się w Słotwinie koło Brzeska narady członków Rady naczelnej i posłów polskiego stronnictwa ludowego pod przewodnictwem wiceprezesa, posła dra Bernadzikowskiego i dra Greka, w obecności kilkudziesięciu delegatów z różnych stron kraju. Po referacie prezesa stronnictwa posła Stapińskiego, powzięto następujące uchwały:

Sprawozdanie zarządu i posłów.

„Rada naczelna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie zarządu P. S. L., a prezesowi Stapińskiemu wyraża zupełne zaufanie i uznanie za wytrwałą i owocną pracę.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności parlamentarnego klubu posłów P. S. L. i przeprowadzeniu rozprawy nad położeniem w Kole polskiem i w Radzie państwa, uchwala Rada naczelna polskiego stronnictwa ludowego:

zważywszy, że sprawiedliwe żądania narodów słowiańskich w monarchii austryackiej nie głoszą nowej hegemonii rasowej, ale dążą jedynie do urzeczywistnienia zasady autonomii krajów;

zważywszy, że tylko przez zadośćuczynienie tym sprawiedliwym żądaniom można spodziewać się ostatecznego upadku systemu centralistycznego;

zważywszy wkońcu, że polskie stronnictwo ludowe, wierne hasłom historycznej demokracyi polskiej, oraz zasadom naczelnym polityki, prowadzonej przez wiedeńską polską delegacyę, polityki szczerze autonomicznej, głosi się w parlamencie ludowym orędownikiem takiej tylko polityki, która w sposób skuteczny zastąpić jest w stanie stary system centralistyczny przez ustrój autonomiczny, jedyny, który państwu bezpieczeństwo i wielkość zapewnić jest w stanie — wyraża Rada naczelna P. S. L. posłom stronnictwa uznanie;

zważywszy, że klub parlamentarny P. S. L. w Wiedniu zarówno w swych zbiorowych wystąpieniach, jak i w działalności swego przedstawiciela, posła Stapińskiego, w prezydyum Koła polskiego wiernie z powyższemi zasadami postępował, Rada naczelna z radością z temi usiłowaniami się solidaryzuje, oraz wyraża swe głębokie zaufanie zarówno całemu klubowi parlamentarnemu, jak i prezesowi stronnictwa, który w charakterze wiceprezesa Koła polskiego występował jako wierny rzecznik dotychczasowej autonomicznej polityki reprezentacyi polskiej w Wiedniu".

Przeciw bar. Bienerthowi.

„W szczególności wyraża Rada naczelna pełne uznanie:

1) za zwalczanie centralistycznych i germanizatorskich zapędów pierwszego i drugiego ministerstwa bar. Bienertha, udokumentowanych przedłożeniami podatkowemi, ukrócającemi budżetowe prawa sejmów krajowych, przedłożeniami o rozgraniczeniach okręgów administracyjnych i sądowych, tudzież o prawach językowych w królestwie czeskiem, zarządzeniami co do języka rozpraw w najwyższym trybunale, mianowaniem krajowego inspektora niemieckiego dla Krainy bez zapytania się tamtejszych władz krajowych, a wreszcie najnowszymi zamachami na zagwarantowane ustawami zasadniczemi równouprawnienie narodowe w Wiedniu, Posztornie i indziej, które to przedłożenia — choć dziś w pewnej części nas bezpośrednio nie dotyczą — to jednak stanowią grozę utrwalenia systemu, niebezpiecznego dla naszych najżywotniejszych narodowych interesów;

2) za energiczne i wytrwałe zabiegi o takie zbliżenie Koła polskiego do Unii słowiańskiej, któreby uniemożliwiło w przyszłości wszechniemieckie zakusy do utrzymania niesprawiedliwie uprzywilejowanego stanowiska niemczyzny i do zapędów germanizatorskich".

Przeciw ubezpieczeniu społecznemu i traktatom handlowym.

Dotatkowo przyjęto także łączną z tem rezolucyę posła Jampolskiego:

„Stanowisko klubu posłów P. S. L. przeciw rządowemu przedłożeniu o ubezpieczeniu socyalnem, a za powszechnem ubezpieczeniem renty starości, kalectwa i niezdolności do pracy z funduszów państwowych, dalej stanowisko wobec traktatów handlowych z Rumunią i innemi państwami bałkańskiemi, tudzież wobec banku agrarnego dla Bośni i Hercegowiny, podziela Rada naczelna w zupełności i na przyszłość zatwierdza".

Za sejmową reformą wyborczą.

„Rada naczelna P. S. L. wyraża przekonanie, że przeprowadzenie reformy gminnej jest jednem z najważniejszych zadań sejmu; ze względu na to jednak, że obecny sejm kuryalny nie daje gwarancyi uchwalenia ustawy gminnej, odpowiadającej interesom ludu, Rada naczelna P. S. L. poleca dążyć posłom sejmowym do postawienia na czele wszystkich spraw sprawy reformy wyborczej sejmowej, gdyż tylko sejm wybrany na podstawie czteroprzymiotnikowego głosowania będzie mógł to zadanie rozwiązać ku zadowoleniu ludu".

Nadto wezwano posłów sejmowych, aby zwalczali rządowy projekt niepodzielności gruntów.

W kwestyi ruskiej.

„Wychodząc z założenia, że utrzymanie jedności kraju jest nietylko nakazem tradycyj historycznych, ale warunkiem niezbędnym dla pomyślnego rozwoju obu narodowości: polskiej i ruskiej, kraj ten zamieszkujących,

że utrzymanie tej jedności w demokratycznem współżyciu społecznem możliwem jest tylko przy wytworzeniu harmonii politycznej przez zadosyćuczynienie uprawnionym żądaniom wszystkich grup społecznych bez różnicy narodowości,

że sama forma demokratycznego współżycia wymaga przyciągnięcia wszystkich warstw ludności do rozumnego współdziałania w zarządzie krajem i do spełniania niezbędnej kontroli całego życia państwowego,

że wreszcie antagonizm narodowościowy polsko-ruski osłabia znaczenie, siły i wpływy polityczne naszej reprezentacyi i tamuje jej usiłowanie w kierunku rozszerzenia autonomii kraju, —

P. S. L. widzi nieodzowną potrzebę przeprowadzenia takiego rozwiązania kwestyi ruskiej, któreby dało ludności ruskiej kraj ten zamieszkującej niezbędne dla jej rozwoju kulturalnego urządzenia, pełną kontrolę polityki krajowej, przez odpowiednią siłom kulturalnym i samowiedzy narodowościowej reprezentacyę w sejmie, oraz sprawiedliwy udział w rządzie krajowym.

Zasadom powyższym, wyznawanym zawsze przez historyczną demokracyę polską P. S. L. pozostaje zawsze wierne, a ponadto usiłować będzie wyjść ze sfery oderwanych sformułowań, by przy pomocy pozytywnych reform dać krajowi tak pożądany spokój narodowościowy i bratnie współdziałanie obu narodowości dla szczęścia i wielkości kraju całego".

Niezwołanie kongresu.

Zapadła następująca uchwała:

„Rada naczelna nie znalazła dość powodów do zwołania kongresu w obecnej chwili, ponieważ dotychczasowa taktyka i plan działalności klubu ludowców w Radzie państwa odpowiada w zupełności jej zapatrywaniom".

Telegram od posła Udrzala.

Na powitalny telegram prezesa „Unii słowiańskiej", posła Udrzala, przyjęty przez zjazd z żywą radością, odpowiedziano telegramem z zapewnieniami solidarności w walce o wspólne prawa.

* * *

Dwie szczególne sprawy, poruszone na zjeździe, zasługują na omówienie: sprawa reformy wyborczej do sejmu i stanowisko ludowców wobec gabinetu bar. Bienertha.

Referat p. Stapińskiego i uchwała zjazdu w sprawie sejmowej reformy wyborczej, o ile frakcya sejmowa ludowców będzie chciała trzymać się powziętej uchwały, przyjąłby cały kraj jako zadośćuczynienie za grzech p. Stapińskiego, popełniony na zeszłorocznej kadencyi sejmowej. Dzięki tylko biernemu zachowaniu się p. Stapińskiego reforma wyborcza w zeszłym roku została przez konserwatywną większość sejmu zepchniętą z porządku dziennego. Oświadczenie wodza ludowców, że reforma wyborcza za dwa lata także nie ucieknie, było — co p. Stapiński sam najlepiej obecną swą zmianą stanowiska dokumentuje — największym błędem politycznym wobec własnego stronnictwa i wobec całego kraju.

Stanowisko to mściło się na p. Stapińskim, któremu w łonie własnego stronnictwa urosła silna opozycya, zagrażająca jego pozycyi w najwierniejszych mu okręgach. Nie pora teraz wchodzić, czy p. Stapiński zmienił swoje poglądy pod wpływem frondy, czy też z własnego poczucia potrzeby i sprawiedliwości politycznej uznał sejmową reformę wyborczą za „jedno z najważniejszych zadań sejmu".

My wprawdzie nie możemy podzielić zapatrywania, jakoby reforma wyborcza była tylko jednem z najważniejszych zadań, uważając ją za jedynie ważne zadanie, które sejm kuryalny ma obowiązek spełnić; wyrażamy jednak mimo to zadowolenie, że p. Stapiński po długiem błądzeniu po manowcach polityki swych przyjaciół z obozu krakowskiego otwarcie zadeklarował się zwolennikiem powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania do sejmu i że publicznie zobowiązał się postawić je na czele wszystkich spraw.

Po słowach oczekujemy teraz czynów, a już najbliższe dnie okażą, jak dalece p. Stapiński posunął swą energię wobec licznych wrogów reformy sejmowej.

Druga sprawa: stanowisko wobec gabinetu bar. Bienertha, została na zjeździe załatwioną tylko w połowiczny sposób. Aprobowano politykę p. Stapińskiego, polegającą na łączeniu się z „Unią słowiańską" przeciw bar. Bienerthowi wbrew taktyce urzędowej Koła polskiego, ale nie powzięto uchwały, co P. S. L., względnie jego posłowie mają zrobić na wypadek, gdyby usiłowania o przeciągnięcie Koła z bloku niemieckiego do słowiańskiego nie odniosły skutku. Zdaje się, że p. Stapiński nie życzył sobie decydującej uchwały zjazdu i dlatego też był przeciwnym zwołaniu kongresu, aby uniknąć stanowczego kroku, który wobec dotychczasowej jego taktyki mógł polegać tylko na wystąpieniu ludowców z Koła polskiego.

A. CONAN-DOYLE.

Losy rebelii.

Spolszczył S. Jesień.

23)

— Nie jadę ani kroku dalej! — rzekł Ruben Lockarby, dobywając szabli. — Jeśli mam walczyć, to będę walczył tutaj.

— Trudno o lepsze miejsce — odparłem. Dwie wielkie pozębione skały wznosiły się niespodziewanie z pośród gładkiej równiny tuż przed nami. Przejechaliśmy przez wąską czeluść pomiędzy niemi, szeroką na jakieś piętnaście stóp, i zatrzymaliśmy konie. Począłem wołać Saxona, lecz ten oddalił się już tak znacznie, że nie mógł dosłyszeć mego głosu. Zresztą, gdyby chciał wracać teraz, nie zdążyłby już połączyć się z nami przed atakiem psów, które lada chwila mogły nas dopaść.

— Mniejsza o niego — rzekłem z pośpiechem do Rubena. — Stań za tamtą skałą, a ja stanę za tą. Pomogą nam one do rozbicia sił ataku. Nie zsiadaj z konia, tylko bij z góry, a bij z całej siły.

Staliśmy tedy ukryci w cieniu za skałami, oczekując groźnego wroga. Serca żywo uderzały nam w piersiach, była to bowiem dla nas pierwsza okazya dobycia miecza we własnej obronie, i to w tak niezwykłych warunkach. Ze wszystkich niebezpieczeństw, na jakie człowiek może być narażony, walka z dzikiemi zwierzęty jest najbardziej męcząca dla ducha. Gdy się ma do czynienia z człowiekiem, jest zawsze możliwość, że się napotka u przeciwnika jakąś słabą stronę, czy to w braku sił, czy odwagi, lecz u dzikich zwierząt takie słabości nie istnieją zgoła. Więc wiedzieliśmy, że bestye, przed któremi mieliśmy się bronić, nie przestaną rwać się nam do gardła, dopóki ostatnie resztki pary z nich nie wyjdą. Walka w takich wypadkach jest nierówną, bo życie człowieka drogiem jest przynajmniej jego przyjaciołom, a czemże jest życie zwierzęcia! Takie myśli przelatywały nam przez głowę, gdy staliśmy tam za skałami, z szablami w niepewnych prawicach, uspakajając drżące konie i czekają na ukazanie się psów.

Czekaliśmy niedługo. Raz jeszcze rozległ się potężny jak grzmot głos, podobny więcej do ryku, niż do szczekania, po którym uczyniła się cisza. I naraz na oświeconą blaskiem księżycowym przestrzeń pomiędzy skałami wysunęło się potężne ciemno-brunatne cielsko molosa z czarnym obwisłym pyskiem, węszącym przy ziemi, i idąc bezustannie za śladem, zanurzyło się znów w cień, padający od skał. Tuż za niem przesunęły się dwa inne, wielkie, milczące i straszne; wszystkie minęły nas, nie zwracając na nas uwagi, węsząc tylko z niepowstrzymaną zaciekłością ślad Saxona.

Lecz zanim ostatni pies zniknął w cieniu, wyciągnąłem prawy pistolet z olstra i zmierzywszy przez lewe przedramię, dałem strzał. Kula trafiła w cel, gdyż zwierzę zawyło z bólu i wściekłości, lecz nie zboczyło ani na chwilę ze śladu. Lockarby, widząc to, strzelił do rannego psa, lecz z powodu znaczniejszej odległości, chybił.

— Co za monstra! — zawołał Ruben. — Cóż teraz uczynimy?

— Widocznie psy są puszczone za śladem Saxona — odrzekłem. — Musimy je dopędzić zanim napadną na niego, bo z trzema nie da sobie sam rady. A pościgu nie słychać?

— Nie.

— To widocznie zaniechano gonienia nas, a na wszelki wypadek spuszczono psy. Muszą być one przyuczone do powracania do miasta. Ale jeśli chcemy pomódz naszemu kompanionowi, to trzeba jechać za psami.

Ruben nie miał serca bóść ostrogami swego wyczerpanego konia, lecz tu właśnie pokazała się szlachetna krew zwierzęcia, bo zachęcone samemi tylko słowami jeźdźca, poszło z miejsca tak raźno, jak gdyby nigdy nie znało znużenia.

Po chwili dostrzegliśmy na ziemi przy blasku księżyca czarną plamę, i podjechawszy bliżej, rozpoznaliśmy ścierwo jednego z psów, widocznie tego, którego postrzeliłem.

— Mamy o jednę bestyę mniej — zawołałem radośnie. — Teraz pozostają nam tylko dwie.

W tej chwili huknęły dwa strzały pistoletowe na lewo od nas. Zawróciwszy konie w tę stronę, usłyszeliśmy niebawem taki piekielny zgiełk i skowyt, że włosy powstały nam na głowie.

Podobne odgłosy słyszałem nieraz, gdy psy myśliwskie rozdzierały swą zdobycz, więc teraz zatrzęsła się dusza we mnie na myśl, że Saxona mógł spotkać podobny los. Dobyłem szabli i wparłem konia w krze, zarastające w tem miejscu równinę; za mną pospieszył Ruben, również zaniepokojony tymi odgłosami i przynaglający swego konia do najwyższego pośpiechu. Po chwili zarośla przerzedziły się, i oczom naszym ukazał się taki niezwykły widok, że zatrzymaliśmy konie i skamienieliśmy z podziwu.

Przed nami rozpościerała się okrągła polanka, zalana srebrnem światłem księżycowem. Wpośród niej wznosił się olbrzymi głaz, jeden z tych wysokich, prostych jak kolumny kamieni, które w tych miejscach napotyka się często, zwłaszcza dokoła Stonehenge. Ten, który mieliśmy przed sobą, był najmniej na piętnaście stóp wysoki i początkowo był niewątpliwie prosty, dopiero z czasem wiatry, zmiany powietrza i ustępowanie gruntu przygarbiły go stopniowo tak, że zwinny człek mógł wdrapać się na wierzchołek. Teraz siedział tam Saxon z założonemi na krzyż nogami, nieruchomy jak bóstwo pogańskie, puszczając spokojnie kłęby dymu z swej długiej fajki, będącej mu zawsze pociechą w trudnych terminach. Pod nim, u podnóża głazu, rzucały się wściekle dwa wielkie psy, ryczące z wściekłości, skacząc, drapiąc się jeden po grzbiecie drugiego w bezsilnej pożądliwości dosięgnięcia nieruchomej postaci Saxona, i wydając owe dzikie głosy, które obudziły w nas tyle obaw o los naszego towarzysza.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kongres socyalnej demokracyi w Niemczech.

W Lipsku, w świeżo wzniesionym domu ludowym rozpoczął w niedzielę 11 września obrady swoje niemiecki kongres socyalistyczny, dwudziesty z rzędu od czasu zniesienia ustawy wyjątkowej.

O wspaniałym rozkwicie niemieckiej socyalnej demokracyi, liczącej obecnie w swoich szeregach **633.309** członków, daje wyczerpujące informacye sprawozdanie zarządu, przygotowane dla uczestników kongresu w formie dużej, 82-stronicowej broszury. Jeszcze większe co do rozmiarów jest również drukiem ogłoszone sprawozdanie partyjnej frakcyi parlamentarnej, poświęcone omówieniu sytuacyi politycznej w momencie upadku liberalno-rządowego bloku a specyalnie reformie finansowej.

Porządek dzienny, przedłożony przez zarząd partyjny, jest następujący: 1) sprawozdanie zarządu (referenci: Molkenbuhr i Gerisch); 2) sprawozdanie komisyi rewizyjnej; 3) sprawozdanie frakcyi parlamentarnej (referent: Ledebour); 4) sprawozdanie komisyi dla zmiany statutu organizacyjnego; 5) święto majowe; 6) ubezpieczenie państwowe: a) ubezpieczenie powszechne i kasy chorych, b) ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, c) ubezpieczenie inwalidów, wdów i sierot; 7) kongres międzynarodowy w Kopenhadze; 8) wnioski różne; 9) wybory zarządu, komisyi rewizyjnej i miejsca następnego kongresu.

Kongres, mający taki ogrom pracy do załatwienia, zebrał się, niestety, pod złą wróżbą wielce zaostrzonych antagonizmów wewnątrz partyi, a do pewnego stopnia w całym ruchu robotniczym niemieckim. Ten ostatni antagonizm doniosłego znaczenia dotyczy poglądów na święto 1 Maja. O ile w sferach partyjnych, zgodnie z uchwałami kongresów międzynarodowych, przeważa (przynajmniej wśród większości rewolucyjnych marksistów) przekonanie, że coroczna majowa demonstracya klasowo uświadomionego proletaryatu winna być bez względu na konieczne do ponoszenia ofiary obchodzona powszechnem bezrobociem, to w szerszych sferach związkowców rozpanoszył się ostatnio zupełnie odmienny pogląd. W obawie przed lokautami, którymi burżuazya grozi za strejk majowy, związkowcy posuwają się aż do propagandy zupełnego zaniechania tego międzynarodowego święta robotniczego. W tym sensie na krótko przed kongresem wypowiedział się olbrzymią większością głosów największy ze związków niemieckich, mianowicie związek zawodowy metalowców. — Do związkowców przyłączają się w partyi rewizyoniści i w sposób bardzo niedwuznaczny usiłują wykazać, jakoby ortodoksalni marksiści byli przeciwnikami całego ruchu zawodowego. Doszło do tego, że w dzień otwarcia kongresu musiał Kautsky bronić się od podobnego zarzutu, wypowiedzianego w dłuższym „naukowym“ artykule przedzjazdowego zeszytu „Socialistische Monatshefte“.

Wogóle ten zwiększony zeszyt rewizyonistycznego organu ujął w jedno wszystkie rozbieżności, ujawniające się w partyi. I jakkolwiek znaczna część kwestyj spornych (jak prawo publicystów partyjnych do pisania w niesocyalistycznych pismach, sprawa wizyty posłów socyalistycznych w pałacu króla wirtemberskiego) jest natury drobnostkowej, to pozostaje przecież ważna kwestya ogólnej taktyki parlamentarnej i stosunku socyalnej demokracyi do burżuazyjnej demokracyi. — Pod tym względem „radykałowie“ i „rewizyoniści“ partyjni stanęli na krańcowo przeciwnych biegunach; na pokojowy tedy przebieg obrad kongresu spór ten bezwarunkowo nie wpłynie.

Na razie początek kongresu był zgodny i imponujący.

Witał kongres imieniem lipskiej organizacyi tow. Lipiński, członek lipskiej rady miejskiej, poczem zagaił obrady wieloletni przewodniczący kongresów, stary tow. Singer. Podkreśliwszy postęp ruchu socyalistycznego w Niemczech, dał wyraz czci i podziwu dla walczącego proletaryatu szwedzkiego.

Na przewodniczących wybrano obu wymienionych mówców. Tow. Bebel z powodu choroby jest na kongresie nieobecny.

* * *

Lipsk. Przewodniczący kongresu poseł Singer zawiadomił, że partya uchwaliła oprócz wysłanych już 20.000 marek wysłać jeszcze **30.000** marek dla strejkujących w Szwecyi. Poseł Molkenbuhr zawiadomił, że partya przesyłała wsparcie także dla powstańców hiszpańskich.

Partya liczy obecnie **633.000 towarzyszów** — jest zatem **największą partyą na świecie.**

Kwestya narodowościowa

na kongresie czeskiej socyalnej demokracyi.

Bardzo ożywione były obrady kongresu na temat:

Kwestya narodowościowa a socyalna demokracya.

Referat do tego punktu wygłosił tow. dr Schmeral.

Zaznaczywszy, że od początku ery konstytucyjnej sprawa narodowościowa wsunęła się na piewszy plan polityki w państwie, referent stwierdził, że w miarę wrastania walki o wyzwolenie narodowe poszczególnych narodów potęguje się opór ze strony tych, których przywilejom te dążności zagrażają. W oczach naszych dokonywa się charakterystyczne zjawisko: każdy postęp demokracyi w państwie pociąga za sobą pogłębienie namiętności narodowych. Kto jednak to zjawisko rozpatruje z wyższego punktu widzenia, łatwo zrozumie, że w rozwoju państwa będzie to tylko stadyum przejściowe. Reforma wyborcza pociągnęła za sobą nowy podział sił nietylko między klasami, ale i narodami. Nie jest tedy przypadkiem, że właśnie burżuazya niemiecka, której aspiracyom narodowo-politycznym nowy układ sił musi położyć kres, staje się inicyatorką wszystkich waśni narodowych, zakłócających życie publiczne w państwie. Socyalna demokracya, o ile nie chce być porwaną przez wir namiętności nacyonalistycznych, winna użyć całego swojego wpływu politycznego, by państwo i narody jak najprędzej mogły przebyć ten okres przejściowy, a więc rychło znaleść trzeba tałą drogę nowej organizacyi państwowej, któraby się stała rękojmią pokoju między narodami.

Dotąd głównym celem walk proletaryatu socyalistycznego w Austryi było powszechne prawo wyborcze.

„Czem dotąd było dla nas powszechne prawo wyborcze, tem obecnie być musi zmiana konstytucyi, przeczącej nietylko naszym poglądom na sprawiedliwość, ale absolutnie będącej w niezgodzie z dzisiejszym układem sił w państwie“. Rozwój ekonomiczny i kulturalny narodów, które w epoce tworzenia się dualizmu austro-węgierskiego znajdowały się na nizkim poziomie samowiedzy, pociąga za sobą konieczność przeobrażenia tej dualistycznej konstytucyi. Takie przeobrażenie, jedynie odpowiadające zmienionym stosunkom gospodarczym i kulturalnym między klasami i narodami, jest obecnie historycznem zadaniem państwa, wprost kardynalnym warunkiem jego dalszego istnienia.

„Dualistyczna idea państwowa jest na wymarciu. Jakaż ma być nowa idea państwowa? Ci, co Austryi narzucali misyę przedmurza katolicyzmu, zaprowadzili ją do Solferino. Ze snu o hegemonii niemieckiej zbudzona została Austrya raz w Königgrätz, drugi raz pod Sedanem. Dzisiaj pozostaje Austryi jedynie wielki i wzniosły cel: nadania różnym narodowościom, zamieszkałym w granicach Austryi i zmuszonym się jednoczyć dla wspólnej działalności gospodarczej, całkowitego samorządu narodowego, przyznania im narodowej i kulturalnej samoistności. Tylko jako federacya wolnych narodów może Austrya dalej istnieć“.

Referent popiera to twierdzenie także względami polityki zagranicznej, zwłaszcza bałkańskiej.

Siła socyalnej demokracyi polega na tem, że jej twórczość polityczna jest zawsze wyrazem tendencyi rozwoju historycznego. I w tym wypadku socyalna demokracya jest rzeczniczką konieczności dziejowej a przez to samo przyszłości Austryi, jej wolnych samorządnych narodów.

Dla spełnienia tej roli musi socyalna demokracya Austryi zrewidować swój program narodowościowy. Do tego właśnie inicyatywę ma dać obecny kongres czeski.

Rozważając dalej, jakie klasy społeczne zainteresowane są w zaostrzeniu szowinizmu, a jakie w pokojowem rozstrzygnięciu konfliktów narodowych i poświęciwszy nieco uwagi burżuazyjno-czeskiej polityce w dziedzinie narodowego wyzwolenia, referent przychodzi do wniosku, że tylko socyalistyczny proletaryat, działający na podstawie solidarności międzynarodowej, zdolen jest przyczynić się do przeobrażenia Austryi w kierunku demokracyi, decentralizacyi i autonomii. Te trzy zasady muszą znaleść wyraz w narodowych parlamentach, narodowych rządach i w narodowej autonomicznej administracyi.

Referent stawia wniosek:

Kongres poleca zarządowi partyjnemu natychmiast wejść w porozumienie z zarządami partyjnymi innych narodowości w celu zrewidowania uchwalonego na kongresie berneńskim w roku 1899 programu narodowościowego, który winien być konkretnie i w szczegółach tak opracowany, by na przyszłość stał się podstawą nietylko jednolitego pojmowania spraw narodowościowych, ale także jednolitej praktyki politycznej wszystkich partyj socyalistycznych w Austryi.

W dyskusyi nad powyższym referatem zabierali głos liczni mowcy — przyczem stwierdzić można było, że delegaci reprezentują najróżnorodniejsze odcienie polityki narodowościowej. Banek (z Berna) i Brozik (z Cieplic) np. byli wyrazicielami ultranarodowego kierunku w socyalizmie czeskim, posuwając się nawet do obrony zasady „Svuj k svému“ i do czynienia zarzutów niemieckim towarzyszom, że są zwolennikami germanizacyi. Znowu Rautenkranz (z Pragi) zajmował biegunowo przeciwne stanowisko i przez jednego z mowców jego poglądy scharakteryzowane były jako herveizm. Większość jednak mniej więcej była w zgodzie z referentem, różniąc się odeń jedynie w szczegółach.

Wniosek referenta jednomyślnie, przy burzliwych oklaskach, przyjęto.

W sprawie lokatorów.

Od „Komitetu ochrony lokatorów“ otrzymujemy następujący artykuł:

Na rogach ulic Kazimierza i Stradomia ukazała się w sobotę bezimienna odezwa p. t. „Pod pręgierz“, w której „zrozpaczeni lokatorowie“ (taki jest bowiem podpis) rozprawiają się w ostry sposób z „garstką“ bezwzględnych właścicieli realności. Aczkolwiek ze względu na formę polemiki i ton, w jakim odezwa zredagowaną została, nie moglibyśmy się z nią solidaryzować, mimo to rozumiemy i wierzymy, że dani lokatorowie doprawdy do rozpaczy doprowadzeni zostali, i nie dziwimy się tego rodzaju niespodziankom.

A przecież mniej zaciekłości, a więcej wyrozumiałości i liczenia się z prądem, jaki obecnie nurtuje wśród mas obywatelstwa na Kazimierzu i Stradomiu, przyczyniłoby się niewątpliwie do usunięcia zatargu i nie przychodziłoby do tego rodzaju polemiki, która z pewnością pp. Szewachowi Prokocimerowi, Kalmanowi Liebeskindowi, M. L. Ohrensteinowi, Hornowi i p. Peiperowej zaszczytu nie przynosi. Przecież ci ludzie powinni już chyba dziś zrozumieć i przekonali się o tem naocznie, że nietylko masy lokatorów przeciw nim z uzasadnionem oburzeniem się zwracają, ale także wśród samych właścicieli realności są odosobnieni. Kilkaset właścicieli realności załatwiło za pośrednictwem komitetu wszelkie spory z lokatorami, tylko wyżej wymienieni panowie postanowili na nikogo i na nic się nie oglądać. Nie jest przeto naszą winą, że zatarg przybiera niepożądane formy, a że panowie ci w Krakowie żadnej sympatyi nie znajdą, nie ulega żadnej wątpliwości. Więc czas najwyższy, aby powiedzieli sobie poważnie: „Dokąd zmierzamy“?

Że akcya naszego komitetu jest obfitą w skutki, zaświadczy chyba najwymowniej świadectwo, które wystawił nam — może i nieświadomie — pewien kandydat na właściciela realności w Krakowie. W niedzielnym porannym numerze „N. Reformy“ snuje niejaki p. Majer Landau wiązankę myśli swego przyjaciela, którą otrzymał jako odpowiedź na zapytanie, czy ma w Krakowie lub Podgórzu kupić dom czynszowy. Gwoli rozweselenia nieraz zachmurzonych lokatorów, podajemy owe charakterystyczne jeremiady:

„Na Twój list odpowiadam Ci, że z Twego pytania wnioskuję, żeś chyba zmysły postradał. Dziwi mię bardzo, że Ty nie wiesz, że prawie trzecia część właścicieli krakowskich domów, a specyalnie właściciele starozakonni, wzięci są pod kuratelę bez uznania sądu i doktorów, tylko przez jednego człowieka, żyda, który sądzi i decyduje względem właścicieli. Oto wiedz, że nie będziesz mógł wyrugować kogoś z mieszkania, **ani podnieść czynszu,** ani zmieniać lokatorów, nawet najgorszych. Co włożysz w dom, będziesz stratny (!), nie będziesz miał nic z tego, a mianowicie opłata należytości skarbowej, pośrednictwa, opłata za kontrakt rejentowi i t. d. — z tego ani centa nie będziesz miał procentu. Te kilka tysięcy, które wydasz na to, będzie jak utopione w Wiśle, bo jak będziesz chciał podnieść czynsz mieszkaniowy, żeby Ci pokrył ten procent z tych opłat i wydatek na reperacyę, albo będziesz chciał wyrugować niedogodnego lokatora, to Cię spotkają nieprzyjemności, to Twoje imię będzie szarpane na wszystkich placach i przez takich ludzi i zbiegowisko, którzy Cię wcale nie znają i nie wiedzą o Tobie, i może Cię spotkać jeszcze co gorszego“ i t. d. w tonie uciśnionego lichwiarza, któremu za złe mają lichwę!

Panu Landauowi należy się szczera wdzięczność za wyrządzoną nam przysługę. Dwa wiece pod gołem niebem nie rozagitują tak masy lokatorów, jak jeden taki anons. Toteż skutek tejże agitacyi był nieoczekiwany, wczoraj zyskaliśmy dziesiątki nowych członków.

Sądzimy, że nie znajdzie się obecnie po wystawieniu nam takiego świadectwa przez właściciela realności ani jeden lokator, któryby czemprędzej do nas jako członek z wkładką 20 h miesięcznie nie przystąpił!

KRONIKA.

Kraków, 14 września.

Nowiny krakowskie.

Nowa placówka. W niedzielę ubiegłą odbyło się zgromadzenie konstytuujące nowej placówki oświaty robotniczej: Czytelni w Borku Fałęckim. Zebranie zagaił tow. dr E. Bobrowski przemówieniem, zachęcającem do wytrwałej pracy nad rozwojem nowej instytucyi robotniczej. Następnie pod kierownictwem tow. Tomaszewskiego odbyły się obrady organizacyjne, uwieńczone wyborem wydziału z przewodniczącym tow. Kucimą na czele. Dalej przemówił tow. K. Czapiński, szczegółowo charakteryzując współczesne źródła oświaty robotnika: szkołę, prasę itd. Na zakończenie rozdano obecnym członkom książki do czytania z biblioteki, która już liczy paręset tomów.

Nowa placówka robotnicza ma wszelkie dane do szybkiego rozwoju, którego też jej życzymy.

Stoliki sanatoryjne. Panie, należące do komitetu krakowskiego, popierającego rozsprzedaż losów na budowę sanatoryum nauczycielskiego, z powodu zbliżającego się ciągnienia tychże, postanowiły zorganizować większe grono pań, celem obsadzenia stolików z losami w miejscach najbardziej ku temu celowi się nadających.

Pomysł istotnie trafny i może dla sprawy sanatoryjnej być bardzo skutecznym. Pomysł krakowskich pań może podziałać i na inne miasta w kraju, co mogłoby się niemało przyczynić do rychlejszego zrealizowania upragnionej instytucyi przez nasze nauczycielstwo.

Piesza wycieczka z Krakowa do Ojcowa odbędzie się staraniem sekcyi wycieczkowej krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego“ w dniach 2 i 3 października b. r. Wymarsz z Krakowa w sobotę 2 października o godz. 3 po południu (4 godziny drogi), powrót do Krakowa w niedzielę wieczór. Koszta wycieczki wynoszą 5 koron, w co wlicza się: nocleg w Ojcowie, śniadanie, obiad, wstęp do grot, oświetlenie grot, pochodnie i wydatki administracyjne. W wycieczce mogą też brać udział osoby z poza sfer nauczycielskich oraz młodzież. Za dojazd furą do granicy (Szyce) i od granicy z powrotem dopłaca się 2 kor. Uczestnicy wycieczki mają sami wystarać się o przepustkę ważną na 8 dni. Zgłoszenia do 20 b. m. przyjmuje się w lokalu „Ogniska nauczycielskiego“ (Kraków, Kanonicza 19) codziennie od godz. 4—6 z wyjątkiem niedziel.

Sekcya wycieczkowa „Ogniska nauczycielskiego“ przypomina zarazem, że termin zgłoszeń do wycieczki na Babią Górę (18 i 19 września — 10 koron) oraz do Częstochowy (25 i 26 września — 22 koron) upływa z dniem 13 b. m.

Katastrofa kolejowa. Dziś o godzinie 12 w nocy zderzyły się nad wiaduktem w ul. Kopernika 2 sprzągnięte razem lokomotywy z trzecią lokomotywą, szybującą 6 wagonów. Wskutek zderzenia wszystkie 3 lokomotywy zostały uszkodzone, 3 wagony wykoleiły się, a 3 zostały uszkodzone. Z personalu kolejowego 10 ludzi zgłosiło się chorymi z powodu odniesionych uszkodzeń wewnętrznych i wstrząśnienia.

Proces Gwizdaka Malinowskiego Bodyńskiego rozpocznie się we czwartek przed przysięgłymi. Akt oskarżenia zarzuca mu spełnienie 24 kradzieży w Krakowie i na prowincyi, a znalezione u niego rzeczy obejmują do 600 pozycyj. Akt oskarżenia obejmuje 640 stron bitego pisma.

Korkociągiem w głowę. Kelner bez zajęcia Leon Borek spotkał wczoraj u wylotu ulicy Krzyża i Siennej dziewczynę lekkich obyczajów Amalię S. i zrobił jej pewną propozycyę. Gdy ta odmówiła, Borek wyciągnął korkociąg i zranił ją w głowę.

Zwaśnieni bracia. Dwaj murarze bracia Stanisław i Władysław Borkowie pokłócili się wczoraj na ul. Długiej i poranili się nożami do krwi tak, że obydwu musiało opatrzeć pogotowie ratunkowe.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: Nazwisko Fredry syna w teatrze polskim nie traci do dziś dnia swojej żywotnej siły. Jaką pożądaną jednostką repertuarową są jego komedye, pełne nieprzebranego humoru i najczystszego tonu polskiego w tym humorze, świadczy o tem powodzenie każdej wznowionej jego sztuki. Wprowadzony przed trzema laty ponownie na scenę krakowską: „Oj, młody, młody!“ doczekał się kilkunastu powodzeń. Z równem zadowoleniem powita niewątpliwie publiczność krakowska wznowienie „Wielkiego Bractwa“. W tradycyi teatru sztuka ta uchodzi za najlepszą i najbardziej wesołą krotochwilę Jana Fredry. Teatr krakowski grał ją po raz ostatni przed czternastu laty.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Wtorek: „Osiołkowi w żłoby dano...“.
Środa: „Sen srebrny Salomei“.
Czwartek: „Osiołkowi w żłoby dano...“.
Piątek: „Lilla Weneda“.
Sobota: „Wielkie bractwo“, komedya w 5 aktach. Al. hr. Fredry (syna).
Niedziela: „Wielkie bractwo“.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Wtorek: „Horsztyński“.
Środa: „Lalka“.
Czwartek: „Posłaniec 6666“.
Piątek: „Zazdrosna żona“.
Sobota: „Zazdrosna żona“.
Niedziela o godz. 4 po południu: „Mazepa“.
Niedziela o godz. 7½ wieczorem: „Posłaniec 6666“.

— **Z konserwatoryum muzycznego.** Lekcye teoryi rozpoczną się we środę 15 b. m. Uczniowie na ten przedmiot zapisani mają się zgromadzić w tym oznaczonym dniu o godzinie 5½ po południu w sali Nr. 7, celem rozsegregowania ich na oddziały.

— **Sezon koncertowy.** Do listy artystów, ogłoszonych poprzednio, przybywają jeszcze: Lilian Grenville, śpiewaczka opery w Nicei, E. Wawrzkiewicz i Julian Pulikowski, skrzypek.

W ogłoszeniu o abonamencie zaszła niedokładność, którą dyrekcya koncertów niniejszem prostuje: Abonować można tylko miejsca na sali. Na galeryę z powodu szczupłej liczby miejsc abonament nie będzie przyjmowany. W dniach najbliższych ukażą się ogłoszenia, podające wszystkie szczegóły abonamentu.

Nowiny lwowskie.

Pogłoski o śmierci K. Bednarzewskiej i Brzozowskiego dotąd nie zostały sprawdzone. W sobotę wieczorem wysłano z dyrekcyi policyi we Lwowie depeszę do policyi w Monaco. W niedzielę wieczorem o godz. 8 nadeszła odpowiedź z podpisem dyrektora monakijskiej policyi, w której zaznaczono, że ani p. Bednarzewska, ani też p. Brzozowski nie byli znani w Monte Carlo i tam ich teraz nie widziano. Jeżeli ich tam nie widziano, nie mogli tam popełnić samobójstwa. Prawdopodobnym jest więc fakt, że wyjechali do Syryi, a nawet od p. Bednarzewskiej nadszedł już z Aleksandryi list, pisany do pewnej osobistości we Lwowie, w którym wyjawia przyczyny, które zniewoliły ją do nagłego opuszczenia Lwowa i lwowskiej sceny. Wersya o morderstwie i samobójstwie dokonanem w Monte Carlo obiegała już w piątek po Lwowie. Kolportowano ją po kawiarniach, jako pewnik, oparty na depeszy rzekomo nadesłanej pod adresem dyrekcyi policyi we Lwowie. Okazało się jednak, że dyrekcya policyi nie otrzymała podobnej depeszy.

Równocześnie z depeszą do Monte Carlo dyrekcya policyi we Lwowie wysłała depeszę do Bejrutu w Syryi z zapytaniem, czy przybyli już tam pp. Brzozowski i Bednarzewska. Bejrut bowiem miał być ostatecznym celem ich podróży. Do wczoraj nie nadeszła jeszcze stamtąd odpowiedź.

Zgromadzenie ludowe, zwołane przez P. P. S. D., odbyło się w niedzielę na placu Strzeleckim pod gołem niebem z porządkiem dziennym: Sejm a lud. Referowali posłowie tow. Hudec i Diamand, tudzież tow. Meleń (po rusku), poczem odbył się pochód demonstracyjny ulicą Grodzickich, Rynkiem i ul. Halicką przed teatr, skąd uczestnicy po przemówieniu tow. Nachera rozeszli się.

O mord w lesie. W lesie, przytykającym do Woli Dobrostańskiej koło Lwowa, uprawiają chłopi okoliczni na wielką skalę kłusownictwo. Jednym z najniebezpieczniejszych kłusowników był Hryńko Martynyk, który czuł specyalną nienawiść do leśniczego Hewakowskiego za donoszenie o jego sprawkach do sądu. Dnia 14 czerwca b. r. Hewakowski udał się do lasu i już do domu nie wrócił; w kilka dni później znaleziono go zastrzelonego. Śledztwo wydało materyał obciążający Martynyka, który wczoraj stanął przed przysięgłymi, oskarżony o skrytobójcze morderstwo.

Wyrok zapadnie dziś wieczorem.

Z kraju.

Wiec 131 miast. Wydział związku 131 galicyjskich gmin miejskich zwołuje na dzień 18 b. m. o godz. 4 po południu wiec 131 miast. Wiec odbędzie się w sali Rady miasta Lwowa. Głównym przedmiotem obrad będzie najżywotniejsza sprawa żądania od sejmu przyznania opłat miejskich od spirytusowych napojów i piwa. Wydział ufa, że na wiecu nie braknie ani jednego przedstawiciela miast związkowych. Delegatem może być burmistrz lub asesor.

Zatrucie gazami. Z Jaworzna donoszą: W niedzielę między godz. 3 a 4 po południu zdarzył się tu następujący nieszczęśliwy wypadek: Tomasz Główna, Jan Drabik i Józef Drabik, syn poprzedniego, bawili w polu. — Naraz spostrzegli, że piesek ich znikł w otworze, jaki powstał w ziemi, gdzie ciągną się podkopy kopalni węgla kamiennego. Zaciekawiony tem Główna, zbliżył się do otworu, lecz w tej chwili padł odurzony gazami, wydobywającymi się z podziemia. Za nim pospieszył Józef Drabik, lecz również i on padł odurzony gazami. Takiemu samemu losowi uległ także i Jan Drabik, został bowiem na miejscu zatruty gazami.

Główna osierocił żonę i małe dziecko, Drabik kilkoro nieletnich dzieci.

Z zaboru rosyjskiego.

Prywatne gimnazyum polskie w Płocku otrzymało urzędowe zawiadomienie od namiestnika Galicyi, że austryacki minister oświaty zgodził się, aby maturzyści tego gimnazyum byli przyjmowani do wszystkich wyższych zakładów naukowych na prawach maturzystów gimnazyów rosyjskich.

Wypadek samochodowy. Onegdaj o godz. 8 rano samochód, kursujący pomiędzy Łodzią a Brzezinami, uległ wypadkowi, wpadając na słup telegraficzny w Łodzi przy rogu ulic Średniej i Wschodniej. Kilkanaście osób uległo ciężkim obrażeniom.

Masowe zatrucie żołnierzy. Z Łodzi donoszą: Dokonana w laboratoryum miejskiem analiza wykazała, że przyczyną masowego zasłabnięcia żołnierzy była nie cholera azyatycka, lecz zepsuta kasza i grzyby.

Strejk w Zduńskiej Woli. W Zduńskiej Woli stanęła większość fabryk. Robotnicy żądają podwyżki. Strejk ogarnia powoli wszystkie fabryki w mieście.

Ze świata.

Antoni Zaremba, współpracownik pisma „Russkija Wiedomosti“, gorący a sprawiedliwy rzecznik sprawy polskiej w prasie rosyjskiej i rosyjskiem społeczeństwie, zmarł przed kilku dniami w Moskwie. Podczas dni wolnościowych, kiedy wyłoniła się kwestya autonomii oraz inne kwestye polskie, mniej a nieraz zupełnie nieznane szerszemu ogółowi rosyjskiemu, artykuły Zaremby w „Russkich Wiedomostiach“ były główną atrakcyą tego poczytnego organu. Zwolennik zbliżenia się obu narodów, bynajmniej jednak nie w duchu Piltzów lub Dmowskich, hołdował zawsze najczystszym zasadom demokratycznym. Będąc z przekonań socyalistą, do partyi jednak nie należał, uważając publicystykę za swój prawdziwy zawód. Pióro jego cechował iście staropolski humor obok wysokiego napięcia uczuć społecznych i należytego ich ujmowania. Znanym był szeroko ze swej wyjątkowej prawości i uczynności, a śmierć jego w sile wieku wywarła wielkie wrażenie, zwłaszcza wśród Polaków w Moskwie zamieszkałych, dla których był jednym z najbardziej ruchliwych i najbardziej postępowych przewodników.

Zamordowanie wysokiego urzędnika. Z Zadaru (w Dalmacyi) donoszą: Pomocnik kancelaryjny Tony, który przed kilku dniami został wydalony ze służby, napadł wczoraj na ulicy na kierownika kancelaryi namiestnictwa Sertica i zamordował go. Sprawca po dokonaniu czynu oddał się sam w ręce władzy.

Ułaskawienia Słowaków. Prośba biskupa spiskiego Parviego do cesarza o ułaskawienie zasądzonych za rozruchy w Czerniowie została uwzględnioną.

Wszyscy 44 zasądzeni zostali ułaskawieni.

Śmierć turystów w Alpach. Z Zurychu donoszą: Oprócz studenta Knechta, który onegdaj zginął na Jungfrau, przywieziono wczoraj jeszcze zwłoki dwóch innych turystów, mianowicie dra Winckelmanna z Zurychu, który w towarzystwie przyjaciela Gugenbüchla przy przejściu przez Jungfrau zginął wskutek zamarznięcia.

Czy mleko targowe nadaje się dla niemowląt? Mleko w miastach mimo wysokich cen i kontroli władz, rzadko kiedy jest wolne od zarazków chorobotwórczych, często fałszowane i zaprawiane, przedewszystkiem zaś dla niemowlęcych żołądków niejednostajne.

Co w tym wypadku czynić powinna matka, która z jakiejkolwiek przyczyny nie może własną piersią swego dziecka karmić? Powinna się wtedy oglądnąć za mlecznem pożywieniem, któreby należyte składniki dla wychowania delikatnego organizmu dziecka zawierało. Tym warunkom pod każdym względem odpowiada znana i prawie od 50 lat wypróbowana Nestlégo mączka dla dzieci, wolna od wszelkich zarazków, czyste i w dostatecznej ilości alpejskie mleko zawierająca, tak, że do sporządzenia jej tylko wody potrzeba.

TELEGRAMY

z dnia 14 września.

Zwołanie sejmów.

Wiedeń. Dzisiejsza „Wiener Ztg“ ogłasza patent cesarski, zwołujący sejmy Dalmacyi, **Galicyi,** Austryi Dolnej, Solnogrodu, Styryi, Przedarulanii, Istryi i Tryestu na **16 września.**

Posiedzenie klubu młodoczeskiego.

Praga. Komitet wykonawczy partyi młodoczeskiej odbył wczoraj razem z komisyą parlamentarną klubu sejmowego posiedzenie pod przewodnictwem posła Skardy i uchwalił posłom młodoczeskim, którzy konferowali w ubiegłym tygodniu z prezydentem ministrów Bienerthem, jednomyślnie podziękowanie i uznanie szczególnie z tego powodu, że posłowie ci skorzystali ze sposobności, aby zaznaczyć wobec rządu opór przeciw obecnemu systemowi rządowemu, oraz za ich interwencyę na rzecz dolno-austryackich szkół czeskich. Komunikat stwierdza, że posłowie trzymali się w granicach udzielonych im dyrektyw.

Zgromadzeni zarazem wyrazili ubolewanie, że także tym razem, jak niestety często dawniej, wiedeńskie konferencye służą za powód do szerzenia tendencyjnych fałszów w celach partyjno-agitacyjnych, co tylko utrudnia stanowisko posłów czeskich w tak ciężkiej sytuacyi w walce przeciw wrogiemu rządowi i przeciw Niemcom.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. „Pester Lloyd“ donosi, że w sprawie bieżących kwestyj politycznych prezydent ministrów Wekerle stoi na stanowisku uregulowania sprawy bankowej aż do r. 1917, jednakże tylko pod warunkiem, że podjęcie wypłat gotówką będzie ułożone w ściśle oznaczonym terminie. Co się tyczy spraw wojskowych, Wekerle stoi na stanowisku, że gabinet nie może przyjść przed sejm z żądaniem uchwalenia zamierzonych znacznych kredytów bez przyznania „skromnych koncesyj wojskowych“, które powagi wojskowe uznały jako możliwe do przyjęcia. Co się wreszcie tyczy **reformy wyborczej,** to minister spraw wewnętrznych zgodził się na pewne modyfikacye co do usunięcia trzeciego głosu pluralnego i co do usunięcia pewnych ograniczeń prawa wyborczego dla analfabetów. Przez tę modyfikacyę pierwotnego przedłożenia starano się nowe prawo wyborcze o ile możności zbliżyć do zasad powszechnego prawa głosowania.

Budapeszt. Pod przewodnictwem Wekerlego odbyła się wczoraj rada ministeryalna, która zajmowała się sytuacyą polityczną.

Dr Wekerle wczoraj po południu udał się do Wiednia na dwu- lub trzy-dniowy pobyt; będzie także przyjęty przez cesarza na posłuchaniu i weźmie udział we wspólnej radzie ministeryalnej.

Minister Aladar hr. Zichy udaje się również do Wiednia.

Budapeszt. Dziennik „Budapest“ (organ Kossutha) pisze: Uchwalenie reformy wymaga dłuższego czasu. Każdy rząd, który chce przeprowadzić reformę wyborczą, musi także uczynić zadość innym żądaniom. Ponieważ żądania dla armii są bardzo znaczne i spełnienie ich bez przyznania pewnych koncesyj jest niemożliwem, to też bez tych koncesyj będzie też niemożliwem, aby gabinet mógł przeprowadzić reformę wyborczą.

Proces o wielkoserbską agitacyę.

Zagrzeb. Prokurator wczoraj w dalszym ciągu wygłaszał swoje przemówienie, którego jeszcze nie ukończył.

Pożyczka bułgarska.

Wiedeń. Tutejsze konsorcyum bankowe zawarło z państwowym bankiem bułgarskim umowę o objęcie pożyczki 30 milionów franków na $4^{1}/_{2}\%$.

Mordowania powstańców barcelońskich.

Barcelona. Członek gwardyi obywatelskiej Hoyo, który podczas ostatnich rozruchów strzelał do żołnierzy, został wczoraj stracony.

Nieudały lot przez Adryatyk.

Wenecya. Balon „Giulio Verne“, który w niedzielę wzniósł się tutaj, aby próbować lotu przez morze Adryatyckie, zmusiła burza do wylądowania niedaleko Pordenone.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Bezpłatna nauka nut w Krakowie** udziela się w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, I. p., we wtorki i czwartki o godz. 7½ wieczorem. Tamże przyjmują się zapisy do chóru robotniczego męskiego i mieszanego i do orkiestry amatorskiej.

Magazyn Nowości — Ignacy Sper, Kraków, Grodzka 2

w domu p. Suskiego

poleca **na sezon jesienny i zimowy** Nowości na kostyumy Homespouns, materyały angielskie i sukienka dekatyzowane w przeróżnych modnych kolorach, materyały wełniane i jedwabne na suknie wizytowe, welwety angielskie, na suknie i kostyumy, plusze, aksamity i selskieny na żakiety. Również bluzki gotowe tiulowe, koronkowe i jedwabne, gotowe halki jedwabne i sukienne. Na składzie wielki wybór dywanów, chodników, firanek, portyer, kap pluszowych, tiulowych i sukiennych. Ceny nader umiarkowane.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Dla 2-ch lub 3-ch
studentów lub studentek wynajmę pokój obszerny, umeblowany, z obsługą i wiktem lub bez. — Wiadomość: Rynek Kleparski l. 9 I. p., oficyny.

Miód pszczelny
prawdziwą czystą patokę przesyłam za pobraniem pocztowem w 5 klg. blaszankach opłatnie po Kor. 6·80. **P. Stelmach, Sosnów,** ost. p. Siemikowce.
Miód w tym roku droższy, gdyż pszczoły wyginęły.

Student klasy VIII
gimnazyalnej, znakomity pedagog, z powodu braku funduszów na studya, poszukuje lekcyi do klasy VII włącznie lub guwernerki na miejscu. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje dział inseratowy „Naprzodu".

Miód
pszczelny patoka lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, wysyła w 5-kilowych blaszankach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 6 kor. 80 h. **Jan Barnaś, Szepesófalu** (Węgry).

Dom eksportowy
St. Rundbakin, Wiedeń III. Weissgärberlände 58/9 poleca **Singera maszyny do szycia** po cenach fabrycznych. — Cennik darmo.

Poszukuje się
celem kupna sklepiku lub trafiki w Tarnowie, lub w miasteczku prowincyonalnem, łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu".

Pracownia kamieniarska z kamieniołomami
znakomicie prosperująca, ze znacznym obrotem rocznym, z powodu podeszłego wieku właściciela, do nabycia. Wiadomości udzieli Fryderyk Germann, Nowy Sącz.

Szukacie
dobrego i niezawodnego źródła artykułów gospodarczych i na podarki, to zażądajcie natychmiast kartką korespondencyjną bogato ilustrowanego katalogu z 3000 rycin od c. k. nadwornego dostawcy **HANNSA KONRADA w Brüx Nr. 1594, Czechy.**

Taniość, trwałość, dobroć!

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Moczenie w łóżku usuwa się natychmiast przez nasze „Wach auf" (obudź się) prawnie zastrzeżone. Przy podaniu wieku i płci informacye bezpłatne! **Instytut Aesculap** Nr 501, Regensburg w Bawaryi.

Najlepsze i najtańsze źródło nabycia



artykułów muzycznych wszelkiego rodzaju, jak: harmoniki, skrzypce, cytry, flety, aparaty głosowe etc. po najtańszych cenach fabrycznych.
Dobre skrzypce kor. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60. Smyczki po kor. —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—. — Najlepsze harmoniki ręczne koron 4·80, 5·20, 5·40, 6·29. Cytry koncertowe koron 15·—, 18·—, 25·—. Cytry akordowe kor. 3·50, 4·—, 6·—. — **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy!** Wysyłka za pobraniem przez c. k. nadwornego dostawcę **HANNSA KONRADA w Brüx Nr. 1580, Czechy.** Bogato ilustr. katalog z 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

Wchód z Rynku głównego L. 21

biura parterowe, telefon Nr 361:

Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

Oddział wekslowy.

Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

Wchód z ulicy Brackiej — parter

Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d).

I. piętro — telefon Nr 7

Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną pocztą.

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

TUTKI Z GODLEM „NAPRZÓD"
z fabryki
M. Paschalskiego
wyłącznie do nabycia
w sklepach Robotniczych
Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębniki, Pocztowa 17.

KURS PRZYGOTOWAWCZY DLA

RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWOWEJ

i buchalteryi pojedyńczej i podwójnej

urządza nadal, jak w latach poprzednich, system nauki **teoretyczny i praktyczny,** według **najnowszych wymagań c. k. Komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki stenografii polskiej i niemieckiej, kaligrafii, konwersacyi niemieckiej i korespondencyi handlowej. **Dla Pań osobne godziny. Korzystny rezultat zapewniony. Warunki przystępne,** dla mniej zamożnych znaczne ulgi.

HENRYK GOTTLIEB

c. k. zaprzysiężony znawca ksiąg handlowychw Sądzie kraj. i autor. nauczyciel rachunkowości panstw. w Krakowie, ul. Dietlowska 68.

Darmo
i opłatnie otrzyma każdy mój główny katalog z przeszło 3000 rycin różnych artykułów gospodarczych i podarków wszelkiego rodzaju, który na żądanie natychmiast wysyłam.
C. i k. dostawca nadworny HANNS KONRAD, Brüx 1599, Czechy.

STYLOWE MEBLE

Kompletne urządzenia i dekoracye pokoi, wil, lokalów i t. p. projektowane przez architektów i art. malarzy

Józef Sperling — Kraków

Dunajewskiego 7 (Podwale 14).



„Odeon" i „Jumbo"
dwie światowej sławy PŁYTY gramofonowe.
Przynoszą nowsze polskie zdjęcia sławnych nowoczesnych artystów.
„Odeon" i „Jumbo"
odznaczają się jako lepsze orkiestry i cieszą się wszędzie dobrem powodzeniem.
Bogaty wybór gramofonów i płyt.
Cenniki darmo i opłatnie. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.
Skład gramofonów i płyt
M. i B. WEISSBERG, Kraków, Starowiślna l. 10.

Krawiec damski
Józef Gałązka
jako specyalność: kostyumy, okrycia i spodnice. Zamówienia przyjmuje z prób i powierzonej materyi. Wykończenie artystyczne. — Ceny niskie.
Kraków, ul. Floryańska 16.

Deserowe winogrona
kuracyjne słodkie (Chasselas) 5 kg. K 2·50 wysyła Dr. Horwath w Szentendre (Węgry).

Karmelowane
owoce i marcypany (Glasse)
½ klg. koron 2·00.
Poleca
Jan Michalik
Cukiernia Lwowska.
Kraków, ul. Floryańska 45.
Specyalne cenniki darmo i opłatnie.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez też Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Najlepsza pasta do metali



Roczna wysyłka ponad 60 milionów pudełek.

wszędzie do nabycia

Zastępca Maurycy Vorzimmer.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY

IGNACEGO GROSSA

pod kierownictwem
JANA POJEGO, mechanika-specyalisty
W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1
(naprzeciw głównej poczty).



Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.
::: Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Do sprzedaży bardzo pokupnego **„dzieła jubileuszowego"**, które można z łatwością sprzedać **kilkanaście egzemplarzy dziennie, szukam**

zawodowych, rutynowanych kolporterów

mogących się wykazać dobrymi wynikami swej działalności.

Warunki bardzo korzystne.
Prowizya wypłacalna zaraz.

Nie żądamy ani rozdzielania książek, ani też inkasowania należytości, które mudzą czas, mający być użyty jedynie do sprzedaży i sumiennego opracowania odnośnego miasta, powiatu lub dzielnicy. **Pokupność** dzieła **zapewniona** no przeciąg **9 miesięcy,** to jest do lipca 1910 r. — Zgłoszenia przyjmuje

Polsko-katolicka księgarnia nakładowa
Zdzisława Rzepeckiego i Ski
Telefon Nr. 2307. w Poznaniu, Piekary 7. Skrzynka poczt. 10

Amor

Jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Hoff
MARKA OCHRONNA
Przewyższa wszystkie dotychczasowe marki. Jana Hoffa fabryka czekolady i kakao. Wiedeń-Stadlau.
Zast. na Kraków: Henryk Perlberger, Sebastyana 29. Tel. 935

Na spłaty
żakiety, kostyumy, peleryny, ... cinne najnowszej mody oraz ... znę damską i towary łokciowe ... umiarkowanych cenach poleca ... **mon S. Einhorn** Kraków, ul. ... Ciała 15. Zdolne krawczynie ... tamże dobry zarobek.

Na prezenta, na imieniny i Wesela
fabryczny wyrób tortów
pierwszej jakości od 3 K,
fantazyjne . . . . „ 5 „
również ciasta po 6 h
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych prowadzona pod osob. zarz. R. Pieczarki
Poselska 15, Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.